

## Bartosz Tobała

Zapewne jest tak, że fotografowanie architektury przywodzi nam na myśl skojarzenie ze zdjęciem na widokówce. Nie wiedzieć czemu – czy to na przekór przyzwyczajeniom, czy w wyniku przewrotnego spojrzenia na rzeczywistość – po wymierzeniu obiektywu w dany obiekt architektoniczny na matrycy mojego aparatu rejestrują się nie piękne widoki, a układy pełne paradoksów. Nie ma co ukrywać – nierzadko w proces ten wdzierają się ironia, sarkazm czy poczucie humoru. Toteż nie przypadkiem udało mi się uchwycić znane obiekty architektury sakralnej (antycznej i nowożytnej) w nieoczywistym anturażu, tworzącym niekiedy zabawny, niekiedy zaskakujący kontekst dla postrzegania tych budowli. Elementem zakłócającym pocztówkowy odbiór bywa zazwyczaj rusztowanie bądź dźwig, duży halogen czy siatka ochronna, barak budowlany lub przęsło mostu, choć czasem także... kamaz ekipy Red Bull. Albo po prostu inny trend w architekturze, inny wiek, inny pomysł na świat.



Watykan, plac Świętego Piotra



Paryż, kościół Świętego Eustachego (dzień)



Paryż, katedra Notre-Dame



Valence, katedra Saint-Apollinaire



Paryż, kościół Świętego Eustachego (noc)



Rzym, Koloseum



Lyon, Teatro Galo-Romano





Ateny, Akropol (Parthenon)



Ateny, Akropol (Pandroseion)



Moskwa, sobór Wasyla Błogosławionego



Moskwa, świątynia Świętego Jerzego Zwycięskiego



Moskwa, Państwowe Muzeum Historyczne



Rzym, Forum Romanum